

W służbie ciszy

Autor tekstu: **Leon Bod Bielski**

Pisanie 14 lat po upadku komuny o skundleniu mediów, o zżerającej ich wiarygodność i obiektywizm autocenzurze, o neodyspozycyjności dawnych dysydentów, skazywanych „za poprzedniego reżimu” właśnie za walkę o niedyspozycyjność mediów i wolność słowa, druku itp. imponderabilia to jakby najczarniejszy sen więźnia, który uciekał przez bagna, pola, lasy, góry, by pełen radości z odzyskanej wolności wreszcie stanąć...przed bramą pierdła, z którego, zdawało mu się, tydzień temu na dobre zwiął. Tak właśnie będą się czuć wszyscy redaktorzy, wyrokami niedyspozycyjnych sądów „wolnej”, „demokratycznej”, „prawnej” Polski skazani na milczenie albo jak najbardziej na odsiadkę. Historia kałem się tuczy? — chyba nic bardziej trafnie nie odda naszej codzienności Anno Domini 2004r. Dlaczego? Czyżby nie było już solidarności ludzi złączonych szlachetnym odruchem obrony przyrodzonych im i skodyfikowanych w konstytucji praw? Czyżby zniknął z powierzchni kraju ich największy sprzymierzeniec, u bram każdej stoczni i toalety publicznej gotowy zbudować ołtarz polowy, odprawić mszę, rozdysponować hostię, wznieść tysiąc transparentów „w obronie słusznych spraw i praw”? A może wczorajsi „liderzy wolności, sprawiedliwości, prawdy i piękna”, wywodzonych z „jedynie słusznych źródeł” odumarli i osierocili potrzebujących wsparcia i pomocy? Nic z tych rzeczy! Oni po prostu zmienili miejsce siedzenia, a ponoć nic tak nie zmienia punktu widzenia...Kneble i kajdany, z którymi walczyli i za których zrzucanie siedzieli, w czasie 14 lat ich władzy ewoluowały jakościowo, ich pierwotne formy uzjadliwiły się, odziały w togę „państwa prawa” i dopiero dziś stanowią siłę, mogącą pociągnąć wszystko i wszystkich na długo prorokowane dno, gdzie autocenzorska cisza sprzyja totalnemu rozkładowi wszystkiego, co opadnie pomiędzy robactwo klerikalnej poprawności i autocenzury...Główny Cenzor przeniósł się z Mysiej na Miodową a tysięczne, rozpuszczone po IIIRParafialnej zagony cenzorków- Azorków zwane „duszpasterstwem”, (np.. środowisk twórczych), pracowicie obwąchują każdą wystawę, wernisaż, film i program masowej imprezy by przypadkiem jakiś wredny skunks antyklerykalizmu czy niepojętej wolności artystycznej wypowiedzi stosownym tekstem piosenki nie zdradził, że wśród Azorków to dopiero fetor, że dzwony wieszac- i nie spadają!!! Żaden kolejno następujący tyran nie burzy infrastruktury aparatu ucisku(wyjątek-Bastylija) i wypracowanej przez wieki metodologii jego działania, on je tylko przystosowuje na swoje potrzeby...Dlatego gros więzień w IIIRParafialnej to zabytki klasy "0" a zamki w drzwiach to arcydzieła sztuki ślusarskiej XVII i XVIII wieku!! I tylko Konstytucje mamy coraz doskonalsze a ich wyszukana, pozostająca w czystej teorii, bożożyczeniowa nowomowa wprost zwala z nóg swoją wielospektralną elokwencją...

Media powinny być opiniotwórcze z samej istoty sensu swego istnienia i powołania do społecznej służby informacyjnej. Dławienie opiniotwórczości- obojętnie skąd pochodzące i jakimi łajdackimi instrumentami dyscyplinowane- prowadzi do totalnej degeneracji samych mediów i społeczeństwa obywatelskiego zamieniając je w parafialno- diecezjalne stado-skołtunione, bezwolne, pozbawione źródeł, z jakich mogłoby czerpać punkty odniesienia osądu otaczających je aberracji. Taką właśnie sytuację mamy obecnie w IIIRParafialnej.

Cisza medialna, wywodzona z „prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna” kościelnej neocenzury sprzyja pleśnieniu mózgowia dyspozycyjnych „dziennikarzyn”, erozji praw i kodeksów, tetryczeniu wspomnianej konstytucji a także...dynamicznie działającej, najburzliwszej i chyba najbardziej w dziejach obrośniętej w (na razie) skrywane skandale Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu, gdzie odchodzą afery, o których nikt i nigdzie słowem nie wspomina, jedynie Superwizjer TVN ośmielił się kiedyś nadać audycję o lokalnych przekrętach w jej łonie ale, niestety, bez odniesienia do ogólnopolskiego zjawiska rozgrabiania IIIRParafialnej. Uciszone autocenzurą środki musowego, kościelnego przykazu stały się karykaturami samych siebie i jak ongiś- z oddaniem i gorliwością neofitów spełniają dziś rolę pasa transmisyjnego woli i każdej fanaberii Episkopatu na kraj... A jest coraz więcej tych nigdy nie zwerbalizowanych, ale pomiędzy wierszami pism i komentarzami dyspozycyjnych spikerów wyraźnie wyczuwalnych przykazów „omerta” — skoro rankingi, głosowania sms-owe, rozmaite idiotele dobitnie ukazują, że instytucja zwana Kościołem Katolickim- pomimo targających nią skandali ma ponad 80% zaufanie społeczne- to „dozownicy słowa i obrazu” dochodzą do wniosku, że czym prędzej należy przyjąć postawę godną tych wyników i tym szybciej założyć

sobie knebel a kolegom w trybie alarmowym sprawdzić solidność zapięcia kagańców... Początkowa mgiełka śniedzi z dnia na dzień potężnieje i pokrywa wszystko pleśnią milczenia i „poprawności politycznej”, kiedy to dla dobra episkopalnej ekipy- co kuriozalne- nie wypada pisać i publicznie mówić o tajemnicach tego cuchnącego duchowym gwałtem, aferami i przestępczością zorganizowaną czarnego poliszynela. Wojciech Młynarski śpiewał kiedyś proroczo o pewnym księciu, który rozpisał konkurs na najbardziej artystyczny knebel. Konkluzja piosenki mniej więcej brzmiała: " **a był też knebel co w sam raz utrafić umiał w księcia gust. A był to knebel, co miał kształt... swobodnie uśmiechniętych ust**". W takich kneblach chodzi dziś cały dyspozycyjny półświatek sprzedajnych, padłych na kolana dziennikarzy.

Gdy patrzę na „swobodnie” uśmiechnięte usta spikerów naszych telewizji, słyszę roześmianych prezenterów rozmaitych rozgłośni nadających w „służbie ciszy” nad kościelnym rozbiorem Polski, gdy słyszę wiernopoddańcze hołdy składane „jednie słusznej” sile przewodniej i nie słyszę w nich żadnego dzwonka alarmowego, który niczym Zygmunta bije na alarm w niezależnej prasie - tłucze mi się cały dzień pod czaszką cytowana piosenka W. Młynarskiego. Książęta i klauni się zmieniają, nomen omen Dworacy też, estrada polityczna — cytry, czynele, strusie pióra, dyrygenci, inspicjenci, kurtyzany, panegiryki, ukłony w stronę władz pozostają te same. Ten sam pozostaje również syfilis władzy — wrodzony, dziedziczny, z ekipy na ekipę toczący całe to zblazowane towarzystwo wzajemnej adoracji.

Leon Bod Bielski

Działacz polityczny; felietonista Racionalisty.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 24-02-2004)

[Oryginał.](http://www.racionalista.pl/kk.php/s,3258) (<http://www.racionalista.pl/kk.php/s,3258>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racionalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl